PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII Warszawa, piątek 27 października 1933 r. Nr. 247

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Lietuvos Aidas 25.X., nawiązując do zamieszczonej w „Lietuvos Žinios" korespondencji z Warszawy o mającem nastąpić przybyciu do Warszawy stałego przedstawiciela urzędowego organu litewskiego, (por. „Przegl. Prasy Zagr." Nr. 246), pisze ironicznie: „Jak widać korespondentowi litewskiego pisma uprzykrzył się pobyt w Warszawie bez towarzystwa. My jednak nie współczujemy mu i swego korespondenta do Warszawy nie zamierzamy wysłać".

Litewska prasa opozycyjna z 25.X. zamieszcza wiadomość o wyjeździe z Kowna polskiego dziennikarza, dr. Wł. Mergela, który spędził na Litwie ok. roku. Dzienniki podkreślają dużą objektywność artykułów, przesyłanych przez Mergela do prasy polskiej, przez co zyskał on sobie wielką sympatję w litewskim świecie literackim i artystycznym. Dzienniki zaznaczają, że w urządzonej przez dr. Mergela herbatce pożegnalnej wzięli udział liczni dziennikarze, artyści i litewscy działacze społeczni.

Lietuvos Žinios podkreślają, że w herbatce tej nie wzięli udziału współpracownicy urzędowego organu litewskiego.

Rytas 25.X. w notatce, informującej o wyjeździe z Litwy do Warszawy prof. J. Herbacziauskasa, zaznacza, że profesor litewski oświadczył, iż „na Litwę wróci tylko po burzy". Dziennik zaznacza, że—bez względu na ustosunkowanie się do prof. J. Herbacziauskasa poszczególnych osób — należy przyznać, że Litwa straciła wybitną osobistość.

Siegodnia 25.X. zamieszcza wiadomość z Kowna, że Polska odmówiła zezwolenia na wznowienie spławu drzewa Niemnem do Kłajpedy.

Siegodnia 25.X. cytuje wyjątki z korespondencji z Warszawy, jaka ukazała się w dzienniku „Lietuvos Žinios" (por. „Przeg. Pr. Zagr." Nr. 246).

Jaunakas Zinas 26.X. donosi, „z miarodajnego źródła", że czynniki rządowe opracowały już linje wytyczne, na których ma być oparty nowy łotewsko-polski traktat handlowy . Rokowania będą dość utrudnione, gdyż Polska pragnie umieścić na Łotwie znaczną ilość swych wytworów, jak np. 100 do 120.000 ton węgla i koksu i 10 — 12.000 ton nafty rocznie. Wzamian Polska zgadza się na zakup wytworów łotewskich w stosunku 2:1. Pewne koła skłaniały się na przyjęcie tej proporcji, zważywszy, że dotychczasowy bilans handlowy polsko - łotewski był jeszcze bardziej niekorzystny. Jednakże większość czynników rządowych uznała, że Łotwa nie może wyznaczyć dla Polski tak znacznego udziału w swym imporcie.

POLSKA A W. BRYTANJA.

The Times 25.X. zamieszcza list z Warszawy Mathias'a o możliwościach handlu między Polską i W. Brytanją. Autor listu porównuje możliwości istniejące dla towarów brytyjskich w Polsce z możliwościami w państwach bałtyckich.

POLSKA A Z. S. R. R.

Corriere della Sera 25.X. podaje treść noty sowieckiej w sprawie zamachu lwowskiego bez komentarzy.

Rytas 25.X. podaje na czele numeru — za dziennikami wileńskiemi — wiadomość o tem, że eskadra, złożona z 70-ciu samolotów sowieckich, w locie do Paryża ma się zatrzymać w Wilnie. Wiadomość tę pismo litewskie komentuje jako demonstrację przychylności Sowietów dla Polski.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Neue Zürcher Zeitung 24.X. w koresp. z Wiednia donosi za „Prager Tageblatt", że Witos nie ma już zamiaru powrócić do Polski. Projekty Witosa do akcji przeciwko obecnemu rządowi w Polsce na terenie czeskim mają mało szans na powodzenie ze względu na to, że w obecnej sytuacji międzynarodowej rząd czeski i agrarjusze nie dopuszczą do zakłócenia stosunków z Warszawą.

Neue Zürcher Zeitung 24.X. zamieszcza koresp. z Warszawy, w której pisze o wyjeździe na stały pobyt do Czechosłowacji W. Witosa, chcącego uniknąć aresztowania wobec uprawomocnienia się wyroku w

procesie brzeskim. Koresp. wspomina o zamiarze Witosa założenia w Pradze polskiego emigracyjnego dziennika i twierdzi, iż wyjazd jego z Polski nastąpił nietylko z powodu wyroku brzeskiego, ale także wobec toczących się obecnie procesów o zaburzenia chłopskie w Zachodniej Małopolsce. Według aktów oskarżenia, w tych procesach stronnictwo chłopskie Witosa ponosi wyłączną odpowiedzialność za te zaburzenia. Witos domyśla się, iż przeciw stronnictwu zostaną zarządzone represje i że nie będzie ono mogło zupełnie działać na drodze legalnej.

Ceské Slovo 26.X. pisze, że polska prasa oraz część prasy czeskiej podawała wiadomości o ucieczce zagranicę byłego polskiego premjera Witosa. Istotnie stwierdzono, że Witos i kilku jego zwolenników zameldowało swój przyjazd w policji w Preszowie na Słowaczyźnie; tam przybył przez Pragę, gdzie się nie meldował. Witos zameldował się jako „rolnik z Grydku" i ze względu na jego wiejski ubiór nikt nie przypuścił, iż to może być były premjer i dopiero wczoraj zorjentowały się przerowskie władze administracyjne. Witos i jego towarzysze starannie unikali, aby ich poznano, a gdy to się nie udało, wyjechali zaraz z Przerowa w niewiadomym kierunku. Do Polski zapewne nie wrócili, — gdyż zostali zasądzeni na więzienie za agitację wywrotową, zmierzającą do obalenia obecnego ustroju Polski. Groziło im zamknięcie w więzieniu i dlatego uciekli do Czechosłowacji. Widocznie Witos liczy, że uzyska prawo azylu. Nic teraz nie zamierza robić, a tylko czeka dalszego rozwoju wypadków w Polsce.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA I POLITYKA ZAGRANICZNA RZESZY. NIEMCY A JAPONJA.

L'Ere Nouvelle 26.X. w art. L. Bresse'a, omawiając ostatnią mowę Hitlera, zaznacza, iż kanclerz Rzeszy, który poruszył wiele rzeczy i pozuje na moralizatora, zapomniał jednak wyjaśnić niektóre ważne sprawy, mianowicie pominął zupełnie milczeniem ostatni zamach terorystyczny we Lwowie. Śledztwo wykazało istotnie fakty niezwykle charakterystyczne, np. tak dokładne wiadomości „Lokal Anzeigera" i niewątpliwie niemieckie pochodzenie rewolweru, którym Łemyk dokonał zamachu. Nie ulega wątpliwości, że zamach ten został uplanowany w Niemczech. Szkoda — pisze Bresse — że Hitler nie powiedział nam, co o tem myśli z punktu widzenia prawa publicznego.

Le Temps 26.X. twierdzi, że świat nie może mieć zaufania do pokojowości Niemiec i nie może nie podejrzewać ich o chęć uzbrojenia siebie a rozbrojenia innych, jeżeli stoją one na przeszkodzie ogólnej redukcji zbrojeń. Mowy wyborcze nie mogą przeważyć wymowy faktów. „Może sobie Hitler bronić, ile chce swej polityki i użalać się na niesprawiedliwość świata, na oczernianie go przez przeciwników i dawanie wiary narzekaniom ofiar jego regime'u. Te jego metody obchodzą tylko Niemców. Inaczej się rzecz przedstawia, jeżeli chce on uprawiać narodowy socjalizm na eksport, jeżeli propaganda jego zagraża ościennym krajom. Wtedy chodzi o pokój Europy i narody, chcące uchronić się przed hitleryzmem, winny się połączyć, w obronie przed niebezpieczeństwem, zagrażającem cywilizacji europejskiej".

Germania 26.X. w art. wst. „Ein Führer sprach" pisze, że są mowy, które mają znaczenie czynów i taką mową było przemówienie kanclerza Hitlera, poświęcone zbliżającym się wyborom do parlamentu. Hitler w tem przemówieniu wystąpił jako wódz narodu, który rozrywa ciemne mgły, otaczające jego przyszłość. „Hitler — pisze dziennik — wolałby raczej umrzeć, niż uczynić coś przeciwko swojemu najświętszemu przekonaniu, przeciwko swemu sumieniu. Lecz chce on również, aby najszczerzej mu to oświadczono, jeśli jego polityka nie leżałaby w interesie narodu. Dla uszu liberalno - demokratycznych jest to okropne słowo. Natomiast dla tego, kto wierzy w zmienność losu narodów i w skuteczność wszelkich ludzkich wysiłków, jest to najbardziej porywający wyraz uczciwego poczuwania się do odpowiedzialności, które przywódca danego narodu wiąże z żądzą przewidywania prawdy a nie ze zmiennemi nastrojami mas wyborczych." Dziennik podnosi, że wielka stawka, o jaką w tych wyborach chodzi, właściwie nie tyle powinna być oddawana na łaskę fal wyborów, ile pozostawiona intuicji wodza.

Völkischer Beobachter 26.X. w koresp. z Londynu pisze, że „wielka mowa kanclerza narodowego Adolfa Hitlera w Pałacu Sportowym znalazła oddźwięk w całej angielskiej prasie, a w niektórych pismach podana była dosłownie". Dziennik przytacza głosy prasy z powodu tej wyborczej mowy i podkreśla ustęp z „Daily Mail", w którym pisze to pismo, że naród niemiecki jeszcze nigdy nie okazał Hitlerowi tyle entuzjazmu, co w tym wypadku.

Rytas 25.X. zamieszcza obsz. korespondencję z Londynu (pióra Augura) na temat możliwości wybuchu wojny na Dalekim Wschodzie, a to w związku z 1) zarysowującem się przymierzem japońsko - niemieckiem i zagrożeniem przez Japonję interesów handlowych Anglji i Stanów Zjednoczonych A. P. na rynkach azjatyckich oraz 2) utworzeniem przez okupowanie Mandżurji wygodnych pozycyj wojennych przeciwko Sowietom. Autor komentuje zbliżenie Sowietów do Stanów Zjednoczonych A. P. względami na niebezpieczeństwo, grożące tym krajom ze strony imperjalizmu japońskiego, który dzisiaj zmierza do całkowitego usunięcia z Dalekiego Wschodu wpływów gospodarczych Stanów Zjednoczonych A. P. i Sowietów. W d. c. autor zaznacza, że przed W. Brytanją, zainteresowaną pod względem politycznym i gospodarczym rozwojem wypadków na Dalekim Wschodzie, staje obecnie paląca kwestja, czy może ona pozostać li tylko świadkiem rozgrywających się w Azji wypadków; kwestja tem bardziej paląca, że jest rzeczą bardzo możliwą, iż wystąpienie Niemiec z Ligi Narodów i zbliżenie się do Japonji było podyktowane naciskiem na Hitlera, ze strony generalicji niemieckiej, zmierzającej do wykorzystania nieuniknionego konfliktu zbrojnego japońsko - sowieckiego w kierunku rozpętania również w Europie niemieckiej wojny odwetowej. W zakończeniu autor dodaje, że Niemcy czynią obecnie usiłowania w kierunku pozyskania dla siebie sympatyj angielskich; akcja wywiera jednak w społeczeństwie angielskim wręcz przeciwny skutek. Według autora, przeciwniemieckie nastawienie w Anglji jest daleko większe niż we Francji. Sprzeciw Francuzów podyktowany jest względami na bezpieczeństwo, podczas gdy sprzeciw Anglików ma podłoże głębsze — moralne. I dlatego należy sądzić, że z czasem właśnie w Londynie, a nie w Paryżu wytworzy się ośrodek walki z imperjalizmem niemieckim.

procesie brzeskim. Koresp. wspomina o zamachach,
łosa zakazania w Pradze
dziennika i twierdzi, że wyroki
nietylko z powodu wyroku brzeskiego, ale także
tec toczących się obecnie procesów
chłopskie w Zachodniej Małopolsce. Według
oskarżenia, w tych procesach
Witos ponosi wyłączną odpowiedzialność
burzenia. Witos domyśla się
ma zarządzeń
go zupełnie dostać na drodze

Ceské Slovo 26.X.
część prasy czeskiej
ce zagranicę byłego
istotnie stwierdzono, że

SYTUACJA POLITYCZNA I POLITYKA ZAGRANICZNA RZESZY. NIEMCY A JAPONIA.

L'Ere Nouvelle 26.X.
jąc ostatnią mowę Hitlera
szy, który porywał
zaiora, zapomniał jednak
sprawy, mianowicie
stalni zamach terorystyczny
wykazało istotnie jakby
np. tak doskonale
niewątpliwie niemieckie pochodzenie
rym Łemyk dokonał zamachu
że zamach ten został
da — pisze Bresse — że Hitler nie
co o tem myśli z punktu widzenia prawa

Le Temps 26.X.
zaufania do pokojowości
dejrzewać ich o chęć
innych, jeżeli stoją one na
dukcji zbrojeń. Mowy
wymowy faktów. „Może
swej polityki i uznać się
ta, na oczernianie go przez
wiary narzekaniom
tędy obchodzą tylko Niemców.
przedstawia, jeżeli chce
cjalizm na eksport.
ościennym krajom.
narody, chcące uchronić się przed hitleryzmem,
ny się połączyć, w obronie przed
zagrażającem cywilizacji europejskiej.

Germania 26.X.
pisze, że są mowy, które mają znaczenie
mowa było przemówienie
cone zbliżającym się
w tem przemówieniu
ry rozrywa ciemne mgły
„Hitler — pisze dziennik
już uczynił coś
przekonanie, przeciwko
on również, aby najszczersze
ści jego polityka nie
szed liberalno - demokratyczny
wo. Natomiast dla tego,
narodów i w ekstatecznym
ków, jest to najbardziej
go pocz[u]wania się do
wódca danego narodu
prawdy a nie

SPRAWA ROZBROJENIA.

L'Ere Nouvelle 25.X. twierdzi, że słowa MacDonald'a, z któremi zwraca się do Niemiec, upominając je, by wstąpiły na prostą drogę, — mają tem większą wagę, że były powiedziane na posiedzeniu gabinetu, poświęconem ustosunkowaniu się rządu W. Brytanji do rozbrojenia po wystąpieniu Niemiec z Genewy. Istnieje obawa, że MacDonald, a z nim wszyscy ci, którzy pokładają nadzieję w opamiętaniu się Niemców, biorą na serjo pacyfistyczne mowy Hitlera. „Szalonym byłby ten człowiek, który poszedłby na lep tej podwójnej gry! Wystarczy porównać zbrojenia Niemiec z mowami pełnemi umiłowania pokoju, wygłaszanemi przez Goebbelsa i Hitlera". Autor wskazuje dalej na bezczelność, z jaką Niemcy zadawali kłam zarzutom prześladowania Żydów i innych mniejszości, które cierpią pod twardemi rządami pax germanica. MacDonald zwraca się do Niemiec z wiarą i zaufaniem, ale wątpić należy, ażeby wysiłki jego miały powodzenie.

Le Temps 25.X. twierdzi, że mowa Mac Donalda w Sussex i alarmujące przemówienie admirała Beatty jak również artykuł „Daily Mail", podsuwający myśl sojuszu obronnego Anglji z Francją—świadczą o tem, że w Anglji nastąpił zwrot opinji publicznej wobec coraz wyraźniej zarysowującego się niebezpieczeństwa od strony Niemiec. Anglja stanęła na rozdrożu i będzie musiała wybrać drogę, mającą pełną świadomość swych najżywotniejszych interesów.

Le Journal 25.X. (w art. wst.) pisze, że jedynem rozwiązaniem możliwem dla konferencji rozbrojeniowej, jest odroczenie jej, przynajmniej chwilowe. Nazajutrz po „bombie niemieckiej", pisze autor, — wyłoniły się cztery rozwiązania: 1-o — kontynuować konferencję i opracować konwencję rozbrojeniową, która weszłaby w życie, gdyby została całkowicie przyjęta przez Niemcy; 2-o utrzymać złudną aktywność w postaci komitetu redakcyjnego, a to w oczekiwaniu na powrót Niemiec; 3-o odłożyć konferencję do chwili, kiedy prywatne rozmowy utorowałyby powrót Niemiec; wreszcie 4-o rozwiązanie, jedyne — zdaniem St. Brice'a — słuszne, — skonstatowanie, że gest brutalny Niemiec uniemożliwił konferencję i przywrócenie aktywności jedynej, istniejącej konwencji rozbrojeniowej, a mianowicie: 5-tej części traktatu wersalskiego. „Albowiem, pisze autor, na cóż się zda ogłoszenie izolacji Niemiec, jeśli jedyną konsekwencją ich postępowania jest błaganie ich o powrót na drogę rozumu, jak to czyni MacDonald". Autor twierdzi, że jeżeli nie zdobyto się na energiczną replikę — nie pozostaje nic innego, jak odłożyć konferencję, albowiem każde opracowywanie konwencji poza Niemcami będzie niczem innem, jak kompleksem ustępstw, obliczonych na umożliwienie Niemcom przyjęcia projektu i na wynagrodzenie ich za „rozsądek".

The Manchester Guardian 24.X. pisze, że rząd brytyjski uważa odroczenie konferencji rozbrojeniowej za pożądane z następujących względów: Podpisanie konwencji rozbrojeniowej, do której nie przyłączyłoby się jedno wielkie mocarstwo, czy to Niemcy, Japonja czy też jakieś inne, byłoby bezwartościowe. Nawet gdyby warto było osiągnąć taką konwencję i bez udziału Niemiec, to jednak podpisanie jej nie byłoby łatwe i pociągnęłoby za sobą trudności, których może byłoby najlepiej uniknąć w obecnych okolicznościach. Pozatem odroczenie konferencji dałoby Niemcom możność rozważenia ich stanowiska i miałoby tę korzystną stronę, iż nie wydawałoby się zmierzać w kierunku izolacji Niemiec, którą to myśl mogłaby nasuwać konwencja.

Daily Herald 24.X., pisząc o mowie MacDonalda w sprawie rozbrojenia, zaznacza, że zawierała ona jednocześnie ostrzeżenie i wezwanie pod adresem Niemiec.

Daily Herald 24.X. w art. wst. wypowiada się przeciwko konferencji rozbrojeniowej.

La Tribuna 25.X. p. n. „Monit Mac Donalda wobec Niemiec" donosi o oświadczeniu premjera angielskiego, który zaprotestował przeciw zrzucaniu przez Niemcy na Anglję odpowiedzialności za zerwanie rokowań.

Corriere della Sera 25.X. notuje opinję Londynu co do odroczenia konferencji i projekty ustanowienia na czas zawieszenia jej małej komisji dla kontroli i gromadzenia nowych danych, tak iż konferencja utrzymana byłaby przy życiu. „Corriere" zauważa, że jednak w tej formie konferencja nie będzie posiadała ani autorytetu ani władzy.

EUROPA ŚRODKOWA. PAŃSTWA BAŁKAŃSKIE.

La Tribuna 25.X. zamieszcza notatkę o polemice ks. Stahremberga z „Prager Presse" i jego stwierdzenie, że Austrja nie chce być prowincją pruskiego Berlina, ale też nie chce przyjąć protektoratu Pragi.

Germania 26.X. w koresp. z Bukaresztu pisze o ostatnich podróżach dyplomatycznych na Bałkanie i podnosi, że sąsiedzi Bułgarji czynią usilne zabiegi pozyskania jej, lecz bez zapewnienia sobie dostępu do morza Egejskiego, który już posiadała, Bułgarja nie chce przystąpić do ściślejszego porozumienia z Grecją i Turcją. Dziennik zwraca uwagę na pewną poprawę stosunków bułgarsko-jugosłowiańskich oraz na ruchliwość polityki tureckiej i rumuńskiej i podonsi, że ożywienie dyplomatyczne na Bałkanie może kryć w sobie różne niespodzianki.

SYTUACJA POLITYCZNA WE FRANCJI.

Journal des Débats 25.X. (w art. wst.) omawia upadek gabinetu Daladier'a, twierdząc, że premjer francuski nie potrafił upaść w obronie dobrej sprawy a upadł przez projekt finansowy nie do utrzymania. Będąc zwolennikiem stałości franka, stworzył projekt, mający utrzymać deficyt budżetowy w roku 1934 i tem samem stanowiący dla franka niebezpieczeństwo. Gabinet Daladier'a, zdaniem dziennika, zawdzięcza głównie swój upadek niekonsekwencji w stosunku do partji Blum'a. Z jednej strony premjer dowodził, że kartel jest uformowany dla korzyści wyborczych i przeciwstawienia się interesom ogółu, z drugiej zaś strony liczył na ten blok w sprawie utrzymania rządu. Zresztą rozłam w łonie socjalistów ma znaczenie drugorzędne. Partja Renaudel'a nie przedstawia dość silnej odtrutki przeciw truciźnie Blum'a. Najważniejsze obecnie zagadnienie to: uratowanie finansów i obrony narodowej. „Gdyby, pisze dziennik, Izba miała choć minimalny zmysł rzeczywistości, zażądałaby natychmiast rządu Zjednoczenia Narodowego". Dziennik zaznacza, że najważniejsze w tej chwili teki — to finanse, sprawy zagraniczne i wojna. „W zależności od tego w czyich rękach spoczną — upadniemy trochę niżej lub zaczniemy się podnosić".

Drukarnia „Kadra", Warszawa, Długa 50. Telefon 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.

SPRAWA ROZBROJENIA.

L'Ere Nouvelle 23.X. twierdzi, że słowa MacDonald'a, z któremi zwraca się do Niemiec, upominając je, by wstąpiły na prostą drogę, — mają tem większą wagę, że były powiedziane na posiedzeniu gabinetu, poświęconem ustosunkowaniu się rządu W. Brytanji do rozbrojenia po wystąpieniu Niemiec z Genewy. Istnieje obawa, że MacDonald, a z nim wszyscy ci, którzy pokładają nadzieję w opamiętaniu się Niemców, biorą na serjo pacyfistyczne mowy Hitlera. „Szalonym byłby ten człowiek, który poszedłby na lep tej pokojowej gry. Wystarczy porównać zbrojenia Niemiec z mowami pełnemi umiłowania pokoju, wygłaszanemi przez Goebbelsa i Hitlera". Autor wskazuje dalej na bezczelność, z jaką Niemcy zadawali kłam [illegible] prześladowania Żydów i innych mniejszości, które cierpią pod twardemi rządami pax germanica. MacDonald zwraca się do Niemiec z wiarą i zaufaniem, ale wątpić należy, aby wysiłki jego miały powodzenie.

Le Temps 23.X. twierdzi, że mowa Mac Donalda w Sussex i alarmujące ostrzeżenie [illegible] jak również artykuł „Daily Mail", podsuwający myśl sojuszu obronnego Anglji z Francją [illegible] że w Anglji nastąpił zwrot [illegible] coraz wyraźniej zarysowujący się [illegible] stwa od strony Niemiec. Anglja stanie [illegible] i będzie musiała wybrać drogę, mającą usunąć wszelkie możliwe [illegible] jej najżywotniejszych interesów.

Le Journal 23.X. [illegible] pisze, że jedynem rozwiązaniem możliwem dla konferencji rozbrojeniowej jest odroczenie jej przynajmniej chwilowe. [illegible] po kongresie norymberskim [illegible] konferencji i opracowaniu konwencji rozbrojeniowej, którą wcieliłby w życie [illegible] przyjęta przez Niemcy [illegible] w postaci komitetu redakcyjnego [illegible] kiwania na powrót Niemiec [illegible] się do chwili, kiedy przyjdzie [illegible] powrót Niemiec [illegible] — zdaniem St. Brice'a — zbyteczne [illegible] nie, że gest bojkotu Niemiec [illegible] rencję i przywrócenie [illegible] konwencji rozbrojeniowej, a mianowicie: [illegible] traktatu wersalskiego. Albowiem, pisze autor, na cóż się zda ogłoszenie izolacji Niemiec, jeśli jedyną konsekwencją ich postępowania jest błaganie ich o powrót na drogę rozumu, jak to czyni MacDonald". Autor twierdzi, że jeżeli się zdołało [illegible] czną replikę — nie pozostaje nic innego, jak odroczyć konferencję, albowiem każde opracowywanie konwencji poza Niemcami będzie niczem innem, jak kompleksem ustępstw, obliczonych na umożliwienie Niemcom przyjęcia projektu i na wynagrodzenie ich za „rozsądek".

The Manchester Guardian 24.X. pisze, że rząd brytyjski uważa odroczenie konferencji rozbrojeniowej za pożądane z następujących względów: Podpisanie konwencji rozbrojeniowej, do której nie przyłączyłoby się jedno wielkie mocarstwo, czy to Niemcy, Japonja czy też jakieś inne, byłoby bezwartościowe. Nawet gdyby warto było osiągnąć taką konwencję i bez udziału Niemiec, to jednak podpisanie jej nie byłoby łatwe i pociągnęłoby za sobą trudności, których może byłoby najlepiej uniknąć w obecnych okolicznościach. Pozatem odroczenie konferencji dałoby Niemcom możność rozważenia ich stanowiska i miałoby tę korzystną stronę, iż nie wydawałoby się zmierzać w kierunku izolacji Niemiec, która to myśl mogłaby zasugerować konwencji.

Daily Herald 24.X. pisząc o mowie MacDonalda w sprawie rozbrojenia, zaznacza, że zawierała ona jednocześnie ostrzeżenie i wezwanie pod adresem Niemiec.

Daily Herald 24.X. w art. wst. wypowiada się przeciwko konferencji rozbrojeniowej.

La Tribune 23.X. p. n. „Mowa Mac Donalda wobec Niemiec" (?) [illegible] premiera angielskiego, który zaproponował [illegible] Niemcy na Anglję odpowiedzialności [illegible]

Corriere della Sera 22.X. [illegible] dzenie konferencji i [illegible] na czas zawieszenia jej [illegible] w granicach nowego [illegible] wyników [illegible] jednak w tej formie konferencja nie będzie posiadała mi sukcesów ani władzy.

EUROPA ŚRODKOWA. PAŃSTWA BAŁKAŃSKIE.

La Tribune 23.X. [illegible] ze Stahremberga (?) [illegible] nie, że Austrja nie chce być prowincją [illegible] lecz też nie chce być [illegible]

Germania 23.X. w [illegible] wizytach monarchów [illegible] politycznych [illegible] że sąsiedzi Bułgarji [illegible] [illegible] nie chcą przystąpić do [illegible] Grecja i Turcja. [illegible] jednak tego [illegible] [illegible] dyplomatyczne na Bałkanach [illegible]

SYTUACJA POLITYCZNA WE FRANCJI.

Journal des Débats 23.X. (w art. wst.) omawia upadek gabinetu Daladiera, twierdząc, że premier francuski nie potrafił upaść w obronie dobrej sprawy, a upadł przez projekt finansowy nie do utrzymania. Będąc zwolennikiem stałości franka, stworzył projekt mający pokryć deficyt budżetowy w takiej formie, że był szkodliwy dla franka [illegible] Gabinet Daladiera [illegible] upadł [illegible] zawdzięcza głównie swój upadek [illegible] stosunku do partji Bluma. Z jednej strony [illegible] dowodzi, że kartel jest [illegible] wyborczych i przeciwstawienia się [illegible] drugiej zaś strony liczył na ten blok w sprawie utrzymania rządu. Zresztą rozłam w łonie socjalistów ma znaczenie drugorzędne. Partja [illegible] przedstawiła dość silnej odbudowy [illegible] Bluma. Najważniejsze obecnie zagadnienie to: finansowanie finansów i obrona narodowa. Gdyby [illegible] za dalszych, Izba miała chęć [illegible] zadałaby natychmiast rząd [illegible] czywistości, zażądałaby natychmiast rządu „Zjednoczenia Narodowego". Dziennik zaznacza, że najważniejsze w tej chwili [illegible] to finanse, sprawy zagraniczne i wojna. „W zależności od tego w czyich rękach znajdą się — [illegible] lub zaniedbany się podnosić".